

Tadeusz Biernat

**WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY  
W SFERZE PAŃSTWA – PRAWA – POLITYKI.  
ZARYS PROBLEMÓW BADAWCZYCH**

Przemiany zachodzące we współczesnych formach organizacyjnych, stanowiących podstawę funkcjonowania społeczeństw, które koncentrują się na trzech obszarach: państwie, prawie i polityce, rodzą szczególne wyzwania, zarówno w sferze badawczej, jak i w formułowaniu uniwersyteckich programów nauczania. Istotą problemu jest przede wszystkim skala i charakter tych przemian<sup>1</sup>. Występujące zjawiska, nie notowane wcześniej, a w każdym razie nie notowane na taką skalę, prowadzą do powstania nowych jakości. To zaś wymaga nowego podejścia badawczego do problemu<sup>2</sup>. Konieczność uwzględnienia tych zjawisk oraz osiaga-

---

<sup>1</sup> Stanowisko takie nie oznacza, że w wyniku obserwowanych przemian powstaje konieczność radykalnego zerwania ze „starym ładem”. Jak słusznie zauważa K. Sójka-Zielińska, przekonanie, że można zbudować nowy porządek rzeczy *ex nihilo* jest złudne, a instytucje i rozwiązania ustrojowe nie biorą się z niczego, z czystych pomysłów prawodawcy, ale „[...] są rezultatem nawarstwiania się przez wieki doświadczeń składających się na dorobek kultury polityczno-prawnej danego społeczeństwa”. W konsekwencji ważne jest spojrzenie na instytucje ustrojowo prawne z perspektywy historycznej, gdzie wśród licznych przeobrażeń można dostrzec pewne elementy stałe. K. Sójka-Zielińska, *Nowe spojrzenie na dzieje państwowości*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 11 (645), s. 78. Ale pamiętać również należy, o pewnych zasadniczych typach przemian, które prowadziły do spojrzenia na problemy państwa, prawa i polityki w całkowicie zmienionej perspektywie. Tak było np. w momencie przejścia od kultury stanowej i państwa stanowego do państwa narodowego, czy chociażby przejście od opartego na wartości „wolności” państwa liberalnego, do opartego na wartości „równości” państwa demokratycznego.

<sup>2</sup> Niektóre z rozważanych w tym opracowaniu zagadnień przedstawiłem w swoim wystąpieniu, poświęconym omówieniu metodologicznych aspektów teorii prawa i teorii polityki w kontekście relacji systemu prawnego i systemu politycznego, prezentowanym na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej PTNP „Metodologiczne dylematy rozwoju nauk politycznych” Pułtusk, 24-25 września 2002. Przedstawiane kwestie dotyczyły, przede wszystkim, określenia statusu metodologicznego badań, których przedmiotem mogą być występujące współcześnie relacje między systemem prawnym a systemem politycznym. Zagadnienie to nie może być utożsamiana z problemem tak zwanego „pogranicza badawczego” występującego na różnych obszarach humanistyki. Od dawna dyskutowane zagadnienia zakresu przedmiotu badawczego nauk społecznych i prawa mają swoją odrębną historię. Często spotykane stanowiska stanowią przeplatający się zestaw sądów i opinii, wyrażających najczęściej potrzebę łączenia badań i szerszej refleksji naukowej (głównie w postaci badań interdyscyplinarnych) jak i niemożności realizowania tegoż postulatu, ze względu na odrębności zakresu i metod poszczególnych dyscyplin, a być może, także ze względu na brak odpowiednich wykonawców. Był to w latach siedemdziesiątych jeden z głównych wątków dyskusji na temat metod badawczych nauki o polityce. Szerzej na ten temat patrz J. Wołej-

nych wyników badań w szeroko rozumianym procesie dydaktycznym na takich kierunkach studiów jak prawo, administracja, politologia, wydaje się być naturalną konsekwencją.

Które z występujących współcześnie zjawisk wymagają szczególnie bacznej obserwacji i poznania? Jaki jest ich wpływ na tworzenie i funkcjonowanie nowej rzeczywistości społecznej w wymiarze prawnym i politycznym? W jaki sposób i za pomocą, jakich metod należy je badać?

Odpowiedź na dwa pierwsze postawione pytania jest trudniejsza niż się na pozór wydaje, a trudność jej udzielenia jest związana z innym zagadnieniem. Jeśli bowiem określamy przedmiot badania w jakiejś dziedzinie stosunków społecznych, wstępnie go identyfikujemy, czynimy to zawsze z określonych pozycji filozoficznych. Z tym zaś jest związana pewna metodologiczna pułapka, obrazowo przedstawiana jako „struktura głębinowa” metody naukowej, którą tworzą przyjmowane założenia dotyczące tego, czym jest rzeczywistość społeczno-polityczna<sup>3</sup>. Jest to widoczne zarówno w odniesieniu do państwa, prawa, jak i do polityki. Dodatkowym ograniczeniem jest zjawisko współzależności występujące między rzeczywistością społeczno-polityczną, teorią naukową dotyczącą tej rzeczywistości i stosowanymi pojęciami.

Bez analizy skomplikowanych problemów ontologicznych, dotyczących omawianych zjawisk, możemy wskazać na kilka z nich, które w sposób zasadniczy wpływają na współczesną formę organizacji politycznej i są wyzwaniem dla badaczy, zwłaszcza dla prób formułowania teorii. Zaliczyć do nich należy: relacje między systemem politycznym a prawnym; w kwestiach władzy i prawa, przesunięcie ośrodka ciężkości z legalizmu na legitymizację; zmiany w regulatywnej idei państwa prawa w skutek upowszechnienia i pozytywizacji praw człowieka oraz wzmocnienie rangi instytucji politycznych; powstawanie ponadpaństwowych struktur politycznych, przejmujących funkcje państwa; przeobrażenia w sferze demokracji. Oczywiście jest to tylko próba zarysowania problematyki, a nie przedstawienie wyczerpującego katalogu.

### **Kilka uwag metodologicznych**

Typologia podanych wyżej zjawisk, stanowiących tylko niewielką część problematyki przemian w organizacji politycznej społeczeństwa, jest związana z treścią istniejących teorii społecznych. Z kolei, z zagadnieniami teorii ściśle wiąże się kwestia tworzenia odpowiednich pojęć, bądź wykorzystywania pojęć, będących osnową języka teorii. Za pomocą wybranych pojęć stan rzeczywistości jest nie tylko opisywany i wyjaśniany; w jakimś stopniu jest on również konstruowany. W przedmiotowym zakresie teorie społeczne utrwalają stosowane pojęcia. Domi-

---

ski, *Spór o status metodologiczny nauki o polityce*, [w:] *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, red. K. Opalek, Warszawa 1975.

<sup>3</sup> B. Krauz-Mozer, *Problem metodologicznego statusu politologii*, [w:] *Politologia w Polsce*, red. T. Łoś-Nowak, Toruń-Wrocław 1998.

nacja określonych makroteorii oznacza, że wiodącymi pojęciami są w dalszym ciągu te, które zostały wytworzone wcześniej, gdy ich przesłanką była „inna rzeczywistość”. Jeśli, dla przykładu, powiemy, że ważnym z punktu widzenia przemian współczesnego państwa jest zjawisko utraty suwerenności, lub rozproszenia bądź osłabienia suwerenności, to przyznajemy, że właśnie doktryna (teoria) suwerenności jest w dalszym ciągu kluczowa dla wyjaśniania istoty funkcjonowania państwa, podczas gdy faktycznie, w aktualnym układzie relacji i stosunków społecznych w skali międzynarodowej suwerenność może okazać się tylko mitem.

Teza, którą można sformułować w tym miejscu, jest następująca: dominacja pojęć, które współcześnie utraciły adekwatność względem rzeczywistości oraz brak adekwatnych odniesień terminologicznych względem nowych zjawisk jest podstawową przyczyną ograniczeń formułowania twierdzeń teoretycznych, czy choćby tylko budowania modeli i przedstawiania pewnych generalizacji, jak chcieliby tego przedstawiciele nauki, rygorystycznie traktujący pojęcie teorii. Jest to przyczyna, moim zdaniem o wiele ważniejsza, niż brak współczesnych, rozwiniętych teorii społecznych. Dominacja „starych” pojęć wpływa ubezwłasnowalniająco na konstruowanie propozycji teoretycznych, mogących stanowić zaplecze i podstawę podejmowanych badań. Mówiąc wprost, brak jest nowych pojęć, za których pomocą mogłyby być formułowane pewne prawa lub prawidłowości, generalizacje, budowane modele prognostyczne.

Nie chcę w tym miejscu wdawać się w rozważanie bardzo skomplikowanych zagadnień języka nauki i jego szczególnych funkcji, ale na jeden aspekt chciałbym zwrócić uwagę. Chodzi o zagadnienie związku języka z rzeczywistością i występującej tu zależności. Najogólniej możemy powiedzieć, że używane pojęcia są odwzorowaniem pewnej rzeczywistości, że wykształcają się w toku historycznie uwarunkowanego ich użycia. Mniej lub bardziej precyzyjne znaczenia są ustalane również w wyniku użytych konwencji. Tak więc język, w tym również język nauki, poszczególnych dyscyplin, jest narzędziem opisu pewnych cech, zjawisk, stanów i relacji występujących w rzeczywistości. Należy jednak pamiętać, że pojęcia, już na poziomie przedteoretycznym, będąc elementem systemu obiektywizacji językowych, strukturalizują rzeczywistość, narzucają określony kształt tej rzeczywistości, a pojęcia wkomponowane w określone teorie mają szczególną moc znaczeniową<sup>4</sup>. Nie chodzi tu tylko o „podkreślenie” specyficzności znaczenia pojęcia, ale jego wzbogacenie przez kontekst i treść teorii. Odwołując się do cytowanych wcześniej autorów możemy, używając ich języka, mówić o pewnych „uniwersach symbolicznych”, które „integrują różne obszary znaczenia i ujmują porządek instytucjonalny jako symboliczną całość”<sup>5</sup>. (Odrębnym i niezmiernie interesującym zagadnieniem z punktu widzenia metodologicznego jest to, w jakim stopniu używane pojęcia zawierają w sobie „teorię w formie załączkowej”, niepełnej, ale równocześnie, w jakiś sposób, ta zawartość pojęcia jest „przesądzająca”.)

W odniesieniu do omawianej problematyki, pojęcia tworzone w ramach poszczególnych dyscyplin odgrywają bardzo ważną funkcję kreatywną. Widać to

<sup>4</sup> L. P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 155.

<sup>5</sup> Ibidem.

zwłaszcza na przykładzie pojęć języka prawnego<sup>6</sup>. Rola pojęcia jest w naukach społecznych szczególna, a opisana sytuacja stwarza zasadnicze problemy, przy tworzeniu nowych pojęć. Ich relewantność może, a nawet musi być kojarzona z kompetencją teoretyczną twórcy, z jego głęboką refleksją „teoretyczną”. Refleksją pozwalającą na przerwanie pozornie błędnego koła, gdy bez odpowiednich pojęć nie można sformułować teorii, a adekwatne pojęcie jest możliwe tylko na gruncie podstawowych założeń i twierdzeń teorii. Uwarunkowana jest zdolnością odnalezienia się w humanistycznej tradycji kulturowej, której częścią jest wykorzystanie etymologicznych podstaw (kiedyś łaciny i greki, dzisiaj może także języka angielskiego), co jest szczególnie ważne w naukach społecznych, gdzie możliwości formalizacji pojęć, uzgodnień treści znaczeniowych są ograniczone. Czy wreszcie szeroką wiedzą na temat zjawisk społecznych, gdyż tam właśnie przedmiot poznania jest bardzo specyficzny<sup>7</sup>. Utrwalone znaczenia są niewątpliwie trudne do zastąpienia, ale – jak się wydaje – ich użycie jest podtrzymywaniem pewnej fikcji. Obawa wprowadzania nowych pojęć może wynikać z możliwej środowiskowej krytyki i posądzeniem o silenie się na oryginalność za wszelką cenę. Bardzo trafnie problem ten ujmował wiele lat temu Kazimierz Opałek, pisząc o wielu przyczynach niedostatecznego zaplecza aparatury pojęciowo-terminologicznej nauk humanistycznych i społecznych, o konieczności i potrzebie wielu ulepszeń w tej dziedzinie, ale przy równoczesnym uzasadnianiu takich posunięć walorami operacyjnymi pojęcia (heurystycznymi i predyktywnymi)<sup>8</sup>.

Czy współcześnie, w zakresie relacji między państwem, prawem i polityką występują zjawiska, które za pomocą zastanych teorii i pojęć nie mogą być w sposób pełny wyjaśnione. Udzielenie wyczerpującej odpowiedzi, czyli przedstawienie pełnego katalogu takich zjawisk nie jest możliwe, ale i zidentyfikowanie najważniejszych wymagałoby obszernego opracowania. W tej sytuacji ograniczam się tylko do przykładów będących ilustracją zagadnienia.

### **Relacje: państwo – prawo – polityka**

Zacznijmy od kwestii zasadniczych, ponieważ one naprowadzają nas na właściwe zrozumienie przedmiotu badania. Jest to problem podstawowych relacji między systemem prawnym a systemem politycznym. (Szerszy i bardziej płynny zakres znaczeniowy pojęć, nie skłania mnie od używania zamiennie określenia relacji między prawem a polityką, choć – jak się wydaje – na ogólnym etapie rozważań jest to dopuszczalne). Stanowiska, jakie pojawiają się w teoretycznych opracowaniach z tego zakresu są wyraźnie zorientowane co do przedmiotu. Z jednej strony dotyczy to wypracowanych na terenie teorii polityki, a zwłaszcza teorii władzy

<sup>6</sup> Prawo jest szczególną dziedziną, jeśli chodzi o jego uczestniczenie w procesie poznawczym. Ta funkcja prawa jest od dawna dostrzegana. Szerzej na ten temat patrz: K. Opałek, *Z zagadnień teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986, s. 200; T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a obraz świata*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie, Księga jubileuszowa Profesor Marii Boruckiej-Arctowej*, Kraków 1992, s. 149.

<sup>7</sup> T. Biernat, *Legitymizacja władzy politycznej. Elementy teorii*, Toruń 2000, s. 14.

<sup>8</sup> K. Opałek, *Z zagadnień teorii prawa i teorii polityki...*, s. 144-147.

politycznej, ustaleń dotyczących jej stanowienia, funkcjonowania, kompetencji i realnie podejmowanych działań. Ogólnie rzecz ujmując dotyczy to normatywnych ram funkcjonowania władzy politycznej, przede wszystkim władzy państwowej. Z drugiej, wypracowanych na terenie teorii prawa rozwiązań odnoszących się do źródeł prawa, tworzenia prawa, a niekiedy także, to już rzadko, polityki prawa. W tym wypadku, omawiane relacje są najczęściej rozpatrywane w ramach funkcjonowania państwa, współcześnie państwa prawa. Często mówi się o odejściu bądź naruszeniu modelu państwa prawa. Takie ograniczenie nie jest teoretycznie uzasadnione w sposób wystarczający.

W takich podejściach uwidacznia się schematyzm, który oparty jest na przekonaniu, że relacje, jakie istnieją między polityką a prawem w ramach państwa mogą być sprowadzone hipotetycznie do dwóch skrajnych postaci. Mówi się, że z jednej strony prawo jest „ujawnioną wolą władcy”, co oznacza, że władza polityczna może w sposób dowolny kształtować prawo, ale też, z drugiej strony podkreśla się, że prawo „stoi ponad władzą polityczną”, prawo limituje działania władzy; mówimy wtedy o rządach prawa. W praktyce, rozwiązania istniejące w odniesieniu do współczesnego państwa, przyjmują różnego rodzaju formy pośrednie<sup>9</sup>. Niemniej jednak, właśnie w tych relacjach daje się uchwycić szczególnie ważne dla doktryny współczesnego państwa pojęcie suwerenności, które oznacza istnienie wyłącznej kompetencji państwa w podejmowaniu kluczowych decyzji politycznych oraz stanowieniu i stosowaniu prawa. W jaki sposób praktycznie jest realizowane to zadanie oraz do kogo faktycznie należą suwerenne prawa (naród, obywatele) rozstrzygają o tym przyjęte rozwiązania ustrojowe. Suwerenności państwa i zajmowania centralnej roli przez charakterystyczny dla niego system prawa nie ograniczają żadne zewnętrzne czynniki, aczkolwiek rola powszechnych i uniwersalnych norm i zasad prawnych (często wywodzonych z prawa natury lub określanych jako należących do prawa naturalnego) oraz przyjęcie demokratycznych procedur, jako podstawy tworzenia władzy, ma wpływ na jego uznanie i akceptację przez społeczeństwo (obywateli), a także uznanie ze strony międzynarodowej społeczności państw. Tyle o standardzie podejścia do problemu, który jest silnie związany z pojęciem i mitem suwerenności.

Zakwestionowanie lub – jak niektórzy postulują – odrzucenie<sup>10</sup> roli tego pojęcia, pozwala spojrzeć na współczesne relacje między polityką a prawem z szerszej perspektywy. I w tym wypadku powstają jednak poważne trudności, ponieważ jednym z przejawów współczesnych zmian jest znaczne rozbudowanie sfery prawa i polityki. Polega to na wprowadzeniu nowych elementów, zarówno do systemu prawa, jak i do systemu polityki i wytworzenie nowych skomplikowanych relacji.

---

<sup>9</sup> Tworzenie prawa i zagadnienie polityki prawa, głównie jako przedmiot zainteresowania socjologii prawa, jest bardzo obszernie opracowane. Sygnalizowane relacje są bardzo złożone i stanowią istotną część najbardziej wpływowych doktryn. W tym miejscu odwołuję się do schematycznego i uproszczonego ujęcia, celem podkreślenia problemu. Szerzej na poruszany temat zob.: A. Pieniążek, M. Stefaniuk, *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, Kraków 2002, s. 240-254.

<sup>10</sup> What we need is a political philosophy that isn't erected around the problem of sovereignty, nor therefore around the problem of law and prohibition. We need to cut off the King's head: in political theory that still has to be done. M. Foucault, *Truth and Power*, cyt. za: D. E. Litowitz, *Postmodern Philosophy & Law*, Kansas 1997, s. 76.

Ogólne określenie systemu da się sformułować w sposób następujący. System to zbiór elementów w określony sposób i w określonym stopniu uporządkowany. Takie określenie systemu pojawia się zarówno w odniesieniu do systemu prawa, jak i systemu politycznego w wielu proponowanych definicjach<sup>11</sup>. Poza tym ogólnym sformułowaniem pojawiają się bardzo poważne problemy i rozbieżności dotyczące tego, jakie elementy wchodzi w skład systemu. W jaki sposób są one uporządkowane oraz jakiego rodzaju zbiór one tworzą. Jeśli mówimy o relacjach między systemami, to sytuacja komplikuje się dodatkowo, ponieważ zarówno między poszczególnymi elementami tych systemów, jak i między relacjami porządkującymi te elementy mogą zachodzić różne złożone interakcje.

Analiza systemu prawa to, przede wszystkim, rozważania dotyczące elementów i zakresu systemu prawa. W tym względzie ustalenia możemy uznać za podstawowe. Niezależnie pojawiają się uwagi dotyczące tego, czy pojęcie systemu prawa jest związane z prawem obowiązującym w konkretnym czasie i na danym obszarze, czy też dotyczy prawa jako zjawiska pewnego typu. W takim wypadku możemy mówić o wzorcowym systemie, takim jak na przykład w pojęciu „system prawa kontynentalnego”.

Podstawowym jednak problemem jest ustalenie czy elementy systemu prawnego to normy prawa, czy akty normatywne, czy też przepisy prawa. W zależności od przyjętych ustaleń w tym zakresie mamy do czynienia z całkowicie odrębną morfologią systemu. Innym przedmiotem zainteresowania jest ustalenie zakresu systemu prawa, a ściślej biorąc ustalenie, jakiego rodzaju normy należą do systemu prawa (jeśli przyjmujemy, że normy są podstawowymi elementami systemu). Czy są to tylko normy generalne i abstrakcyjne, czy też również normy indywidualne, normy konkretne<sup>12</sup>. Inaczej przedstawia się system prawa, jeśli charakteryzujemy go nie jako zbiór norm a jako zbiór tekstów aktów normatywnych. Jeszcze inaczej przedstawia się sprawa, gdy za elementy systemu prawnego uznamy przepisy prawne.

Oprócz ustalenia elementów i zakresu systemu istotnym zagadnieniem jest charakterystyka jego wewnętrznych relacji. Te wewnętrzne relacje, które określa się mianem uporządkowania, w wypadku systemu prawa sprowadzają się do jego niesprzeczności, spójności, zupełności, hierarchiczności. Dodatkowo uwzględnia się takie zjawiska jak otwartość lub zamkniętość systemu. Sposób podejścia badawczego i dokonywane ustalenia odnośnie do systemu prawa ukazują bardzo ciekawe zjawisko, ponieważ przynajmniej część z nich jest „przesądzająca”. Konsekwencje przyjmowanych założeń dotyczących elementów systemu prawa i jego zakresu są takie, że możemy mówić o występowaniu pewnych relacji, albo je wykluczamy. Tak więc, zagadnienie niesprzeczności lub też hierarchiczności może być odnoszone w zasadzie tylko do norm prawnych, a nie np. do przepisów prawa. Jeśli ujmujemy system prawa jako zbiór norm możemy mówić o jego hierarchicz-

---

<sup>11</sup> R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 1996; J. Woleński, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Kraków 1975; A. Antoszewski, *System polityczny jako kategoria analizy politologicznej*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 1, red. A. W. Jabłoński i L. Sobkowiak, Wrocław 1999.

<sup>12</sup> R. Sarkowicz, J. Stelmach, op. cit., s. 150.

ności występującej w dwóch postaciach, jako systemu statycznego oraz systemu dynamicznego. W systemie statycznym hierarchiczność opiera się na treści normy, a treść normy hierarchicznie niższej wynika z treści normy hierarchicznie wyższej. W dynamicznym systemie prawa norma hierarchicznie wyższa stanowi podstawę obowiązywania normy hierarchicznie niższej, ale wynika to z kompetencji stanowienia norm (norma wyższa daje kompetencje stanowienia normy niższej) przy równoczesnym ignorowaniu powiązań treściowych. Możliwe jest również występowanie systemu mieszanego. Szczególną pozycję w kontekście relacji wewnątrz systemowych odgrywają zasady prawa (normy-zasady) o szczególnej, swoście nadrzędnej pozycji w systemie prawa. Zasady te ujmowane są raz jako wzorzec unormowania pewnych problemów, bądź też jako tzw. normy optymalizacyjne.

Nie mniej problemów przywodzi analiza systemu politycznego. W wypadku systemu politycznego precyzyjne określenie zakresu pojęcia nie jest łatwiejsze. Zastosowanie tej ogólnej formuły mówiącej o zbiorze elementów i relacji między nimi, ustalenie jakiegoś sposobu uporządkowania, napotyka na poważne trudności. Nie chodzi w tym przypadku tylko o problem doboru kryterium wyróżnienia poszczególnych elementów wchodzących w skład systemu politycznego, czy też określenia ich statusu ontologicznego, ale, przede wszystkim, określenia zakresu systemu. W wąskim, instytucjonalnym ujęciu, system polityczny jest bliski ustrojowi. W takim ujęciu jest klarowny, ale pomija się jego bardzo istotne elementy, np. partie polityczne lub systemy partyjne. W ujęciu „relacyjnym” możliwe do włączenia relacje rozumiane jako elementy systemu są tak rozległe, że obejmują wszystkie aspekty życia społecznego (np. relacja sztuka – polityka). Jest rzeczą zrozumiałą, że w ujęciu relacyjnym kwestia uporządkowania, hierarchizacji elementów składowych jest nierozstrzygalna, a bardzo istotny aspekt normatywny zostaje rozmyty, przez zrównoważenie go z innymi relacjami. W propozycjach badawczych, bardzo często, eksponowane relacje są kategoriami subiektywnymi, choćby wtedy, gdy przedstawia się propozycje porządkujące podziały polityczne, np. lewica-prawica, a na tej podstawie buduje możliwe odniesienia. W ujęciu funkcjonalnym system jest jeszcze bardziej skomplikowany; jest ujmowany jako struktura integrująca elementy, relacje i tak zwane mechanizmy systemowe wokół realizacji wyraźnie określonego celu, jakim jest zapewnienie równowagi funkcjonalnej systemu.

Na te podstawowe ujęcia nakładają się inne, bazujące na dorobku analizy systemowej, wyrastającej, jak pisze Andrzej Antoszewski, z funkcjonalizmu ogólnej teorii systemu oraz cybernetyki, której centralnym założeniem jest stwierdzenie, że system polityczny stanowi wyodrębnioną analitycznie całość o złożonej strukturze, umiejscowioną w wielowymiarowym otoczeniu, z którego czerpie informację i energię, przetwarza ją i oddziałuje na to środowisko – również za pomocą informacji i energii<sup>13</sup>.

Taki szeroki i zróżnicowany zakres pojęcia systemu politycznego stawia pod dużym znakiem zapytania jego wykorzystanie do identyfikacji i przedstawie-

<sup>13</sup> A. Antoszewski, op. cit., s. 73.

nia w sposób uporządkowany relacji między państwem, prawem i polityką. Można jednak rozważać ten problem koncentrując się na takim rozumieniu pojęcia systemu, które określam jako tradycyjne, stosowane bardzo często w klasycznej wersji jego opisu lub też komparatystyce. Sprowadza się go do charakterystyki podstawowych rozwiązań instytucjonalnych (ustrojowych), sposobu realizacji władzy oraz jej dystrybucji, a także sposobu kreacji władzy w powiązaniu z funkcjonowaniem instytucjonalnych aktorów gry politycznej – partiami (systemem partyjnym). Normy mające, w przeważającej mierze, charakter norm prawnych, odnoszące się do tych elementów i relacji, jakie między nimi występują, wprowadzają podstawowy sposób uporządkowania systemu. Przyjęcie takiego rozumienia jest ograniczeniem zakresu pojęcia systemu politycznego, ale jest metodologicznie uzasadnione, ponieważ wyraźnie określa jego trzon, łatwy do empirycznej weryfikacji. Stwarza to równocześnie możliwości poszukiwania związków z innymi systemami. Takie znaczenie pojęcia systemu politycznego jest przyjmowane przeze mnie w tym opracowaniu.

Zarówno pojęcie systemu prawa, jak i systemu politycznego, tylko zarysowane wyżej, niezależnie od tego, że samo nieostre i kontrowersyjne na tle możliwych ujęć teoretycznych, jest tylko jednym z elementów zagadnienia szerszego. Jeśli bowiem pytamy o występujące relacje między systemami, musimy brać pod uwagę ich usytuowanie w ramach tego, co określa się mianem ładu lub porządku społecznego. Stanowiąc elementy tegoż ładu, systemy te nie tylko współtworzą go, ale mają wyznaczone w nim miejsce. Są więc subsystemami w stosunku do kategorii szerszej; systemu społecznego. Ten zaś jest określany jako: „całokształt względnie trwałych stosunków i wzajemnych oddziaływań pomiędzy podmiotami (grupami, organizacjami, instytucjami, jednostkami), które dążą – w oparciu o uznawane wartości i normy – do realizacji swoich potrzeb i interesów za pośrednictwem współpracy i walki”. Wprawdzie i to pojęcie jest nieostre, a definicje systemu społecznego obarczone są błędem metodologicznym niejednorodności obejmowanej klasy zjawisk, ale gdy rozumiemy go jako swoistego rodzaju model lub idealizację systemu obejmującego potencjalnie najszerszy zakres elementów i relacji oraz norm porządkujących, jakie występują w społeczeństwie, może być użyteczne. Jeśli bowiem mamy takie ogólne odniesienie do sfery rzeczywistości społecznej, gdzie syntetyzują się jej wyodrębniane części, to nie jest wykluczone, że rozwiązanie problemu, sygnalizowanego na wstępie, leży w ogólnej charakterystyce systemu społecznego. Poszukując relacji i związków między subsystemami, a w konkretnym wypadku między subsystemem politycznym i prawnym, należy zacząć od tego, czy są one uwzględniane w ramach teorii społecznych. Odpowiedź jest oczywista.

Najbardziej wpływowe teorie społeczne, jak np. teoria umowy społecznej takie związki eksponują i wyraźnie charakteryzują. Można powiedzieć, że polityczny i prawny aspekt organizacji społeczeństwa jest osią tych teorii<sup>14</sup>. Są one uwzględniane w koncepcji suwerenności, podziału władzy, konstytucjonalizmu.

---

<sup>14</sup> Różnice dotyczą przede wszystkim sposobu wyjaśniania jak doszło i co było podstawą przyjęcia takich form organizacyjnych.



Relacje systemowe, między prawem a polityką są wyraźnie określone; ogniskują się w strukturach państwa i władzy państwowej. Możemy mówić o zorganizowaniu społeczeństwa według klasycznego modelu ustrojowego. Istota omawianych zagadnień zawiera się więc w odpowiedzi na pytanie, czy model ten jest adekwatny do aktualnej rzeczywistości. Jeśli tak, to problem postawiony w tym artykule jest albo pozorny, albo dotyczy kwestii drugorzędnych. Jeśli nie, to jakie są podstawy jego zakwestionowania? Krytyka i odrzucenie tego modelu to główne obszary aktywności postmodernistów<sup>15</sup>.

Jeśli nawet ktoś nie zgadza się z ich stanowiskiem w tym zakresie i z przedstawianą argumentacją, to musi poważnie potraktować fakty, dowodzące zmian w zakresie funkcjonowania systemu politycznego (wzrost roli różnych organizacji, ich niezależności od państwa, zmiany w obrębie władzy, która ulega rozproszeniu), a także zmian zachodzących w systemie prawnym, który staje się w coraz mniejszym stopniu zintegrowany, a coraz mniejsza jego część to przypisane do państwa prawo represyjne, i tak w ograniczonym stopniu stosowane. Bardzo trafnie tę sytuację przedstawia Lech Morawski pisząc:

Państwo traci monopol decyzyjny w najważniejszych sprawach społecznych i politycznych. Suwerenność państwa jest konfrontowana ze wzrastającą autonomią podsystemów, organizacji i grup społecznych, a polityce państwa przeciwstawiają się nie tylko niezależne subpolityki innych elementów systemu społecznego, ale i coraz mniej skłonne do bezrefleksyjnego posłuszeństwa jednostki ludzkie. Pozytywistyczna koncepcja prawa podnosząc roszczenie do uniwersalności, do regulowania społecznych procesów za pomocą maksymalnie ogólnych i abstrakcyjnych reguł, na co taki nacisk kładła zwłaszcza myśl liberalna, nie licząc się z procesami funkcjonalnej i społecznej dyferencjacji, doprowadziła nie tylko do kryzysu efektywności regulacji prawnych, ale spowodowała także kryzys legitymizacyjny prawa, który wyraża się w jawnej lub częściej ukrytej odmowie posłuszeństwa prawu, w sytuacji gdy okaże się ono arbitralne z punktu widzenia interesów określonych podsystemów, grup społecznych czy jednostek ludzkich<sup>16</sup>.

Tak charakteryzowane zmiany powodują, że inaczej musi być formułowany problem uzasadnienia i usprawiedliwienia przyjmowanych rozwiązań w ramach państwa, prawa i polityki, czyli sposobu akceptacji, jako niezbędnego elementu stabilności systemów.

### **Problem legitymizacji**

Ustalenia dotyczące sfer polityki i prawa, a także sposobu oddziaływań między polityką a prawem, mają rozstrzygające znaczenie dla problemów legalności i legitymizacji. Jest to nie tylko problem z zakresu filozofii i socjologii prawa, ale także problem szeroko rozumianych granic prawa<sup>17</sup>. Dla kojarzonego, a często utożsamianego z państwem, władzą państwową, systemu politycznego zagadnienia legitymizacji prowadzą się do problemu legalności, związanego najczęściej z koncep-

---

<sup>15</sup> D. E. Litowitz, op. cit., s. 72.

<sup>16</sup> L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 32.

<sup>17</sup> K. Pałeczki, *Prawo – polityka – władza*, Warszawa 1988, s. 64.

cją państwa prawnego, a raczej jednego z wariantów państwa prawnego<sup>18</sup>. Ten typ dyskusji i związanych z nią możliwych wyborów swą szczególną aktualność zawdzięcza wydarzeniom politycznym XX wieku i pojawieniu się systemów prawno-państwowych państw totalitarnych.

Problem legalności i legitymizacji rozważany w innym, szerszym zakresie sprowadza się do dyskusji nad dającymi się zaobserwować tendencjami do prawnej i pozaprawnej legitymizacji, oraz występujących w tym zakresie sprzeczności<sup>19</sup>. Na tym obszarze, na którym realizuje się tendencja do pozaprawnej legitymizacji władzy daje się zauważyć szereg ujęć teoretycznych, najczęściej jednak nawiązujących do modelu weberowskiego, behavioralnego, gdzie legitymacja jest pochodną wiary legitymizacyjnej podmiotu. Jedna i druga opcja jest nie do utrzymania ze względu na zaistniałe zmiany w relacjach między systemem prawnym a politycznym.

Problemu legitymizacji nie można także sprowadzić do kwestii norm proceduralnych, co byłoby równoznaczne z przyznaniem tej części systemu prawnego uprzywilejowanej pozycji, w zasadzie rozstrzygającej również w zakresie relacji między systemem prawnym a politycznym. Jest to jednak wciąż podnoszony problem. Jaki rodzaj źródła i jaki sposób kreowania podstawowych reguł funkcjonowania systemu politycznego jest uzasadniony? Czy w ogóle reguły te są rozstrzygające dla procesów legitymizacyjnych? Te pytania stanowią szczegółową dziedzinę dyskusji wokół zagadnień legalizmu i legitymizmu władzy. Niekiedy przyjmuje się, że tylko reguły demokratyczne pozwalają na mówienie o legitymizacji nowoczesnego państwa, co podkreśla Huntington pisząc:

Z wyjątkiem Afryki i kilku państw w innych regionach świata, demokrację zaczęto postrzegać jako jedyną, posiadającą legitymizację i możliwą do utrzymania formą rządów – alternatywną możliwością wobec wszystkich rodzajów systemów autorytarnych<sup>20</sup>.

Nie jest to jednak stanowisko powszechnie podzielane.

W kontekście procesów legitymizacyjnych, normatywne uporządkowanie, jakie występuje w obrębie systemu społecznego, bazujące na systemie prawnym musi być traktowane jako warunek konieczny politycznego ładu. Ten typ uporządkowania jest niezbędny w tym znaczeniu, że jego brak uniemożliwia zakwalifikowanie podmiotowych relacji, występujących w obrębie wyróżnionych grup, do stosunków władzy politycznej. Nie jest to jednak warunek wystarczający, bowiem nie każdy typ porządku prawnego jest postrzegany w obrębie tych grup, jako co najmniej akceptowalny. Nie każdy typ porządku prawnego jest postrzegany jako sensowne uporządkowanie rzeczywistości. Wśród reguł i norm prawnych można zaobserwować takie, które w poszczególnych grupach społecznych, niekiedy w całym społeczeństwie generalnie są kwalifikowane jako bezsensowne, czy absurdalne; jest to w dużym stopniu niezależne od tego czy traktujemy prawo jako system autonomiczny, czy rozwijający się w asymetrycznym powiązaniu z innymi.

---

<sup>18</sup> Szerzej na temat państwa prawa J. Stelmach, *Filozoficzne aspekty dyskusji o państwie prawnym*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie...* s. 222; J. Woleński, *Zawody prawnicze w państwie prawa*, [w:] *Notariat w polskim systemie prawa*, Kraków 2002, s. 27.

<sup>19</sup> K. Pałeczki, *Prawo...*, s. 55.

<sup>20</sup> S. P. Huntington, *Trzecia fala demokracji*, Warszawa 1995, s. 67.

Zmiany zachodzące współcześnie ujawnią znaczący dylemat dla procesów legitymizacyjnych, ale równocześnie ukazują zakres i znaczenie relacji między systemem politycznym i prawnym. Jeden jest uzależniony od drugiego, przez wzrastającą sieć powiązań i widać to dokładnie wtedy, gdy analizujemy zjawisko „udzielania” sobie wzajemnej legitymującej mocy. Jaki jest zakres i jaka jest treść tych związków? Z jednej strony traktowane dynamicznie prawo jest elementem kreowania i porządkowania stosunków społecznych, w tym również w obrębie systemu politycznego – kreując je, musi je wyprzedzać. Jest to typowe dla zmian społecznych projektowanych, np. zaplanowanych reform. Z drugiej strony możliwe jest dostosowanie prawa do zaistniałych zmian politycznych. Jest to usankcjonowanie prawne *ex post* tych faktów, które zachodzą poza prawem i relatywnie niezależnie od prawa.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że ranga i niezbędność reguł uporządkowania, jaka zawarta jest w typie porządku prawnego, narzuca tak lokowanemu systemowi normatywnemu uzasadniony postulat pewności, stabilności, a w konsekwencji przewidywalności. W socjologii prawa wskazuje się na trzy czynniki stabilności: zakorzenienia w społecznych, pozaprawnych systemach norm i wartości, wynikające z tradycji i dziedzictwa kulturowego, wiązanej z prawem wartości poczucia bezpieczeństwa prawnego, utrwalonej w społecznej świadomości wiedzy, nawykowego zachowania oraz wiązanych z tym roszczeń odnośnie określonych zjawisk społecznych (np. nieuchronności kary)<sup>21</sup>. Pochodną i konsekwencją stabilności prawa jest nienadążanie za zmianą stosunków politycznych. Zjawisko inercji prawa wynika nie tylko z tego, że zostało kiedyś ustanowione w określonej i sztywnej formie, lecz również z tego, że może pochodzić z innych, „dawnych” uwarunkowań społecznych, politycznych i ideologicznych, które już nie występują<sup>22</sup>.

Prawne regulacje, które zgodnie z przyjmowanym tu rozumieniem są współuczestniczące w kształtowaniu ładu społecznego, nie są wyłączone z szerszego tła i kontekstu kulturowego, nie posiadają też uprzywilejowania takiego, które uwalniałoby je spod społecznej kontroli uzasadnień. Z tego powodu metodologiczna poprawność analizy wymaga uwzględnienia występowania pewnych zjawisk, zwłaszcza wtedy, gdy pytamy, „jakie prawo”? Zasadnicze znaczenie ma rozważenie sytuacji, w której prawo ze względu na wewnętrzne bariery i ograniczenia nie jest traktowane jako relewantne względem przypisywanych mu zadań porządkujących (np. prawo przestarzałe, nieprecyzyjne, niekoherentne). Pytanie o autorytet prawa może występować również wtedy, gdy prawo jest przesadnie instrumentalnie traktowane przez podmiot sprawujący władzę, a przez to zdeprecjonowane. Jednak główny problem wiąże się z sytuacją, gdy prawo niedostatecznie odzwierciedla idee, dążenia, postulaty, wartości społeczne (w tym również dotyczące samego prawa), społecznie nośne, tj. takie, które w określonych grupach społecznych wyznaczają ramy akceptacji rzeczywistości. Inaczej mówiąc chodzi o sytuację stopniowalnej zgodności prawnych regulacji społecznego ładu z pozaprawnymi

---

<sup>21</sup> G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych przemian*, Kraków 1991, s. 58.

<sup>22</sup> D. Anckar, *Reflections on Law, Inertia and Legitimacy*, [w:] *Rationality and Legitimacy. Essays on Political Theory*, Jyväskylä 1988, s. 261.

uzasadnieniami określonego typu porządku. Potencjalnie najwyższa zgodność jest warunkowana tożsamością podstaw uzasadnienia dla politycznego panowania, politycznej władzy i prawnej regulacji tego sektora, występujących po stronie podmiotu władczego i podporządkowanego władzy. Niekiedy jest to po prostu sprowadzane do typu kultury politycznej, manifestującego się na różnych „poziomach społecznych”<sup>23</sup>.

Oslabienie autorytetu prawa, które jest zjawiskiem złożonym i tylko częściowo wynikającym z jego inercji jest tu przywoływana jako przesłanka uzasadniająca tezę, że, przynajmniej niekiedy, sięganie do innych źródeł legitymizacji jest konieczne. Ale musimy również pamiętać o dynamice systemu politycznego, o jego złożonej strukturze i wzrastającej autonomii subsystemów.

Sięgnięcie więc do tego, będącego „poza prawem” źródła uzasadnienia i usprawiedliwienia jest związane z określonym wyborem. Policentryczny układ w ramach systemu politycznego wyklucza komfort sięgania w takich sytuacjach do autorytetu państwa i władzy państwowej. Nałożenie się tych dwóch zjawisk ukazują jak skomplikowane relacje powstają między tymi systemami.

Porównanie dynamiki systemu prawnego i politycznego wskazuje na fakt, że system prawny nie może sam siebie legitymować. Jak pisze Krzysztof Pałeczki, legitymacja prawa nie może być wyjaśniona przy użyciu pojęć teorii prawa. Muszą być wprowadzone polityczne i socjologiczne argumenty<sup>24</sup>. Rodzi to dwie konsekwencje. Po pierwsze, co jest ważne z punktu widzenia teorii legitymizacji, ukazuje, że nie istnieje „przepis” na legitymizację systemu politycznego i prawnego jako całości. Legitymizacja jest rodzajem gry podejmowanej przez aktorów stosunków społecznych z różnymi aspektami systemu prawnego i politycznego, wtedy, jeśli taką grę chcą i są w stanie podjąć i prowadzić. Wprawdzie w tej grze używamy doskonale znanych wzorów, jak np. takich, które mówią, co jest moralne, poprawne, legalne, słuszne itd., ale nie ma możliwości złożenia ich w jedną, powszechnie akceptowalną całość. Po drugie naprowadza nas na ślad tych złożonych relacji systemu politycznego i prawnego, gdy każdy z nich w poszukiwaniu przesłanek uzasadnienia i usprawiedliwienia sobie właściwego rozwiązania sięga do drugiego.

## Państwo prawa

Państwo prawa jest jednym z najważniejszych pojęć konstytutywnych dla rzeczywistości politycznej i prawnej – nie tylko przedstawia tę rzeczywistość, ale również ją tworzy. W odniesieniu do dwóch wymienionych wcześniej systemów, prawnego i politycznego pełni szczególną funkcję. W wypadku systemu prawnego jest zwieńczającą zasadą, z której są wyprowadzane zarówno inne zasady, jak i normy o podstawowym znaczeniu przy tworzeniu i stosowaniu prawa. W wypadku systemu po-

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 273.

<sup>24</sup> K. Pałeczki, *Social consent and the legitimacy of law: marginal remarks on the Murikka Symposium*, [w:] *Law, Morality, and Discursive Rationality*, red. A. Arnio, K. Tuori, Helsinki 1989, s. 175.

litycznego, określa jego normatywny i instytucjonalny wymiar, generując określony typ politycznej organizacji. Aczkolwiek głównym obszarem rozważań jest zagadnienie państwa prawa jako określonej kategorii politycznej, ze względu na występujące związki z systemem prawnym, przedstawione zostaną niektóre kwestie prawne. W trakcie tej analizy pragnę wskazać na konieczność rewizji niektórych ustaleń, a przynajmniej wskazać na okoliczności, które wpływają na aktualność dyskusji nad państwem prawa. Nawet te bardzo wstępne uwagi na temat zakresu pojęcia i koncepcji państwa prawa wskazują, że faktycznie termin ten dotyczy zmieniających się i podlegających ewolucji stosunków między polityką a prawem; a ściślej rzecz ujmując, między władzą polityczną, realizowaną w ramach państwa a prawem. W tej kwestii jak wiadomo, nie ma raz na zawsze ukształtowanych relacji, a suma zmiennych decydujących o ostatecznym kształcie tych stosunków jest tak duża i zróżnicowana, że o jakiejś wersji państwa prawa możemy mówić tylko w odniesieniu do konkretnie realizowanego rozwiązania organizacyjnego i ustrojowego, w określonym miejscu i czasie. Niemniej jednak, równoległe do praktyki funkcjonują pewne rozwiązania ideowe i doktrynalne, postulujące jakąś formę optymalizacji tych stosunków, a niektóre z nich zyskują znaczą popularność i traktowane są jako wzorcowe.

Państwo prawa, jest jedną z najdalej idących idei, w sensie zakresu i kompleksowości powiązań prawa i polityki; jest też współcześnie najbardziej wpływową doktryną w znaczeniu praktycznym. Oczywiście, nie wszystkie jej elementy podlegają chociażby częściowemu urzeczywistnieniu. Zasadniczy wymiar pozostaje jednak niezmienny, tzn. mamy do czynienia z pewnymi modelami.

Państwo prawa – pisze Jan Woleński – jest tzw. ideą regulatywną tj. pewnym ideałem, do którego zmierzają konkretne ustroje. Żadne państwo nie jest w pełni państwem prawa i nigdy nie będzie. Natomiast nie jest rzeczą obojętną, ile jest państwa prawa w danym organizmie społecznym funkcjonującym tu i teraz, tj. w określonym czasie i miejscu<sup>25</sup>.

Jeśli państwo prawa traktować jako ideę regulatywną, to powstaje pytanie o jej treść, oraz korespondująca z tym kwestia, dlaczego właśnie ta idea jest postulowana tak gorliwie, czym wyróżnia się na tle innych i co jest przesłanką jej akceptacji. Wydaje się, że spośród wielu przesłanek dwie można uznać za zasadnicze. Obydwie dotyczą gwarancji poczucia bezpieczeństwa obywateli w relacjach z państwem i władzą. Pierwsza wynika z faktu związania państwa i jego organów przez prawo stanowione w ten sposób, iż normy prawne przeważają na regulami celowościowymi, a także, że normy te wprowadzają samo ograniczenie władzy. Drugą przesłanką jest uznanie przez państwo zasady adekwatności ingerencji prawnej w życie społeczne.

Ingerencja ta winna być w każdym przypadku uwarunkowana względami na ochronę interesów państwa lub ważnych wartości akceptowanych społecznie (zdrowia, bezpieczeństwa, pokoju społecznego, moralności publicznej, środowiska naturalnego, zasad współżycia społecznego, prawnie chronionych dóbr osobistych innych osób, demokratycznych reguł funkcjonowania systemu politycznego). Zakres i głębokość ingerencji prawnej winna pozostawać w proporcji do potrzeb gwarantowania uznanej za nadrzędną wartości. Tym samym nie powinna to

---

<sup>25</sup> J. Woleński, op. cit., s. 40.

być ingerencja nadmierna, kępująca swobodę jednostki (jakkolwiek, zarazem, wystarczająca dla zabezpieczenia chronionej wartości)<sup>26</sup>.

Nieco inaczej rzecz ujmując legitymacją przyjęcia i propagowania modelu państwa prawa (bez względu na to, jakie szczegółowe treści możemy przypisać poszczególnym jego wariantom) jest jego ściśle powiązanie z pojęciem praworządności. Państwo prawa jest gwarantem praworządności, i to w jej postaci „kwalifikowanej” tzn. w wymiarze materialnym. Jan Woleński tak charakteryzuje tę kwestię:

W ogólności, każde państwo jest praworządne formalnie, bo każde przestrzega jakiegoś prawa. Natomiast nie każde państwo jest praworządne materialnie, ponieważ, aby było, musi przestrzegać prawa o pewnej treści. Różnica jest taka. Nie odróżnia się państwa prawa w sensie formalnym i państwa prawa w sensie materialnym. Idea państwa prawa jest jednolita. Można oczywiście powiedzieć tak: państwo prawa polega na tym, że jest praworządne formalne i materialne, pod warunkiem, że treść prawa odpowiada wymaganiom od strony praw człowieka. Niezależnie od tego jak to pojmuje się, to tradycyjna problematyka gwarancji praworządności jest właściwie tożsama z tą samą kwestią wobec państwa prawa. Podział władz, niezawisłość i instancyjność sądów, sądownictwo konstytucyjne, sądownictwo administracyjne – to tylko niektóre z instytucji chroniących praworządność i państwo prawa<sup>27</sup>.

Zachodzące współcześnie zmiany w obszarze życia zbiorowego w sposób istotny wpływają na możliwości zastosowania modelowych rozwiązań z zakresu państwa prawa, wyznaczając zarazem granicę ich zastosowania. Prowokują także do rozważenia alternatywnych rozwiązań w stosunku do tych, które są przyjmowane w ramach praktycznej realizacji modelu państwa prawa, zwłaszcza wtedy, gdy obserwujemy ich nieadekwatność. Przedstawienie modelu państwa prawa, prowadzenie dyskusji wokół tego modelu, zwłaszcza w kontekście zachodzących współcześnie zmian systemowych może być ułatwione, jeśli w jego ramach dokonamy wyróżnienia kategorii politycznej i prawnej.

Określenie państwa prawa jako kategorii prawnej, a więc jako określonego standardu obowiązujących zasad i norm prawnych wydaje się być najważniejsze z punktu widzenia praktyki. Widać to dobrze w realizacji modelu państwa prawnego w Polsce od momentu przeobrażeń politycznych z 1989 r., a w pełniejszym stopniu po wprowadzeniu nowej konstytucji w 1997 r. Państwo prawa stanowi pewien zwornik dla zasad prawnych, które agreguje, a które niezależnie od tego, czy zostały zawarte w innych normach konstytucyjnych czy nie, decydują o treści klauzuli demokratycznego państwa prawnego. Jeśli więc pytamy o treść pojęcia państwa prawa (państwa prawnego) o praktycznie realizowany jego model od strony prawnej, to odpowiedzią są zarówno normy i zasady *expressis verbis* wyrażone w konstytucji, jak i te, które zostały wywiedzione z rozumienia klauzuli demokratycznego państwa prawa w drodze praktyki konstytucyjnej i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

O zaprezentowanym wyżej aspekcie prawnym, jako dającej się wyróżnić kategorii państwa prawa, możemy mówić jako o zwieńczającej zasadzie<sup>28</sup>, której

---

<sup>26</sup> M. Grzybowski, *Państwo prawa*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik i M. Żmigrodzki, Lublin 2002, s. 112.

<sup>27</sup> J. Woleński, op. cit., s. 40.

<sup>28</sup> W literaturze przedmiotu, pojęcie państwa prawa, państwa prawnego często jest zastępowane równoważnym pojęciem „zasada państwa prawnego” (np. J. Zakrzewska, *Państwo prawa a nowa Konstytucja*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie...*, s. 334).

treść stanowi katalog konstytuujących ją zasad, reguł i norm, katalog, który nie jest zamknięty. Podstawowe rozważania o charakterze prawnym (w głównej mierze z zakresu prawa konstytucyjnego) dotyczą, przede wszystkim, treści tej zasady i jej elementów składowych, ich rozumienia i interpretacji, proceduralnej i materialnej stronie ich inkorporacji do systemu, głównie za pośrednictwem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Nie należy jednak zapominać, że jest inny niezmiernie ważny obszar, na którym, w aspekcie prawnym dokonuje się urzeczywistnianie modelu państwa prawa. Tym obszarem jest praktyka legislacyjna oraz stosowanie prawa przez powołane do tego organy władzy publicznej. Ten aspekt przybliży nas do innego, podstawowego w tym opracowaniu zagadnienia, a mianowicie państwa prawa jako kategorii politycznej. Przedstawiony wyżej „wymiar prawny” państwa prawa i praktyczna realizacja tej strony modelu ma również konotacje polityczne. Występują one, przede wszystkim, w kontekście generalnej oceny prawa, która, jeśli jest negatywna, rzutuje na politykę państwa.

Przedstawienie pewnego standardu czy modelu państwa prawa jako kategorii politycznej wydaje się być trudniejsze niż jego aspektu prawnego. Przyczyn tego stanu należy upatrywać w dwóch zjawiskach. Pierwszym jest niewątpliwie większa liczba zmiennych, decydujących o „kształcie politycznym” państwa prawa. Drugim, znacznie większa podatność i zależność przyjmowanych rozwiązań politycznych od dynamiki społecznych zmian. Jest to zresztą doskonale widoczne w przyjmowanych rozwiązaniach ustrojowych, w zróżnicowaniu funkcjonujących systemów politycznych zarówno pod względem tworzących je elementów, jak i występujących relacji i mechanizmów.

W tej sytuacji mówienie o katalogu instytucjonalnych rozwiązań i specyficznych cech państwa prawa, określających jego model w wymiarze politycznym, jest zawsze problematyczne. Jeszcze większe problemy powstają wtedy, gdy chodzi o określenie politycznego standardu państwa prawa w praktycznie realizowanych rozwiązaniach.

Wydaje się, że stosunkowo niewiele jest takich cech państwa, a szerzej systemu politycznego, które mogą być uznane za obojętne względem realizacji idei państwa prawa. Dla przykładu, struktura państwa (federalny czy unitarny charakter) nie ma znaczenia dla realizacji modelu państwa prawa. Większości z możliwych rozwiązań łączonych z określonego typu państwem i funkcjonującym w jego ramach reżimie politycznym taki związek czy zależność da się przypisać. Część z nich może być traktowana jako warunek realizacji modelu państwa prawa. Tak jest np. ze strukturą i organizacją władzy w państwie Z modelem państwa prawa, łączy się, w sposób bezwzględny, jako warunek konieczny, jedynie niezawisłość i instancyjność sądów. Jeśli natomiast chodzi o określanie poszczególnych form i kompetencji organów sądowych, to np. postulowane wyodrębnianie sądownictwa konstytucyjnego nie stanowi cechy państwa prawnego.

Powszechnie niemal przyjmowany postulat podziału władzy oraz jakiejś formy równowagi władz podzielonych, jako warunek państwa prawa, też nasuwa poważne wątpliwości.

Wymóg taki – pisze Marian Grzybowski – dość kategorycznie formułuje zwłaszcza klasyczna niemiecka doktryna państwa prawnego. Występują wszakże poglądy mniej restryktywne w tym zakresie. W szczególności można przyjąć, iż pewna przewaga władzy ustawodawczej (organów przedstawicielskich pochodzących z wyboru i reprezentujących suwerenną zbiorowość obywateli) jest korzystna dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. [...] Związek kreślonej postaci realizacji podziału władzy z występowaniem cech państwa prawnego nie jest wszak jednoznaczny. Trudno zwłaszcza o dowód, że określona postać podziału władzy gwarantuje funkcjonowanie państwa prawnego, zaś jej niewystępowanie prowadzić musi do poniechania realizacji tej koncepcji<sup>29</sup>.

Organizacja władzy wykonawczej, administracyjnej, działania polegające na podejmowaniu decyzji składających się na proces bieżącego zarządu państwem może być łączona z modelem państwa prawa, ale przeważnie w wąskim zakresie normatywnych ram procesu rządzenia.

Jeżeli ten związek jest ścisły, jeżeli administrowanie odbywa się istotnie w ramach prawa, jesteśmy wówczas – jak pisze Piotr Winczorek – bliscy współczesnej konstrukcji 'państwa prawa'<sup>30</sup>.

Brak jest natomiast wyraźnego i bezpośredniego łączenia problematyki państwa prawa z podziałem kompetencji w zakresie realizacji zadań administracyjnych między organy rządowe i samorządowe, a mówiąc szerzej z postulatem realizacji zasady pomocniczości.

### **Kształtowanie się ponadpaństwowych struktur politycznych – UE**

Nowy typ relacji między prawem a polityką wiąże się z powstaniem Wspólnoty Europejskiej. Nic więc dziwnego, że stanowi to obszar zainteresowań badaczy. Rozważania nad zagadnieniami dotyczącymi kształtowania się i funkcjonowania ponadpaństwowych struktur politycznych, prowadzone są od czasu powstania Wspólnot Europejskich, Wspólnoty i Unii Europejskiej. Najczęściej treść tych rozważań jest wyrazem określonych pozycji badawczych, wyznaczonych przez miejsce badacza reprezentującego konkretną dyscyplinę badawczą. W tym wypadku wyróżnić możemy przede wszystkim badania z zakresu prawa, koncentrujące się na zagadnieniach tworzenia i funkcjonowania nowego porządku prawnego, badaniach historycznych, które zajmują się ustaleniami faktograficznymi dotyczącymi występującego zjawiska oraz badaniach politologicznych, których przedmiotem są zjawiska ze sfery polityki. Niezależnie od tego, że te tradycyjne i ugruntowane podziały stają się nieadekwatne względem zmieniającej się rzeczywistości, w tym wypadku uwidacznia się w sposób szczególny potrzeba tworzenia nowego kierunku badawczego, który w sposób pełny i skoordynowany pozwoli na zajęcie się nowym przedmiotem<sup>31</sup>, brak jest kompleksowego, teoretycznego ujęcia zjawiska.

<sup>29</sup> M. Grzybowski, op. cit., s. 115.

<sup>30</sup> P. Winczorek, *Wstęp do nauki o państwie*, Warszawa 1997, s. 153.

<sup>31</sup> Pozycja poszczególnych dyscyplin w tym zakresie nie jest równoważna. Pisałem o tym podkreślając, że wprawdzie jest to wspólny problem prawa, nauk ekonomicznych, nauki o polityce i innych dyscyplin z zakresu nauk społecznych czy humanistycznych. W każdej z tych dyscyplin pojawiły się nowe problemy wywołane procesem integracji europejskiej i zostały one wyraźnie zarysowane. Wydaje się jednak, że nauka o polityce jako dyscyplina stosunkowo młoda i o wciąż niezbyt precyzyjnie zdefiniowanym polu badawczym (co dotyczy zarówno



Podejmowane opracowania możemy podzielić na dwa zasadnicze nurty. W ramach jednego, który wydaje się być racjonalny i uzasadniony, dokonuje się bardziej lub mniej precyzyjnego opisu instytucji i norm systemu (najczęściej z uzupełnieniem o tło ideowo historyczne) w procesie jego ewolucji. Szerszy kontekst społeczny, polityczny i międzynarodowy rzadziej jest przedmiotem analizy. W drugim nurcie analiza systemu UE jest dodatkowo wzbogacona o ujęcia teoretyczne wyjaśniające jego genezę i ewentualne kierunki rozwoju, ale cechuje ją schematyzm, polegający na silnym ukorzenieniu myślenia o systemie UE w analogii do państwa. Widać to wyraźnie, gdy próbujemy zestawić lub usystematyzować poniekąd oczywiste fakty, należące do klasy określanej mianem elementów integracji czynników integracji i jej sposobów. Jeśli np. używamy pojęcia „współpracy” dla charakteryzowania procesu integracji, to w sposób problematyczny zostają do niej zaliczone działania należące do zupełnie odrębnych sfer. Okazuje się bowiem, że różne zdarzenia i decyzje, które od połowy lat czterdziestych ubiegłego wieku są zaliczane do tej grupy mają wyraźnie różniącą się naturę, co zwykło się określać mianem ponadnarodowego i narodowego nurtu integracyjnego<sup>32</sup>. Unia Celna Beneluksu zawarta w Londynie 5.09.1944, która weszła w życie 1.01.1948 mieści się w nurcie działań o charakterze ponadnarodowym, podczas gdy utworzenie Rady Europy w Londynie w dniu 5 05.1949 należy do narodowego nurtu integracyjnego. Spotkanie się tych faktów w przyszłości, syntetyzacja pewnych form działania, zespolenie wymienionych nurtów utrudnia użycie podstawowych pojęć: „organizacji politycznej”, co sugeruje ponadnarodowy charakter, ani też nie jest uprawnione użycie terminu „organizacja międzynarodowa”, co byłoby charakterystyczne dla nurtu narodowego.

O efekcie procesu integracji europejskiej dyskutuje się alternatywnie: albo jakaś nowoczesna forma związku między państwami, albo jakiś rodzaj superpaństwa. W konsekwencji niemożliwe staje się udzielenie odpowiedzi, na wydawałoby się podstawowe pytanie, czym jest UE. Bardzo trafnie problem ten ujmuje John Weiler, który analizując słabe punkty aparatury pojęciowej używanej przy opisie i wyjaśnianiu kwestii krytyki demokratyzmu rozwiązań systemowych w UE wskazuje, że jest ona nieadekwatna, bowiem bazuje na pojęciach, które zostały ukształtowane w odniesieniu do innej sfery. Píše, że już sam język, jego budowa, składnia i słownictwo zostało ukształtowane w wokół państwa, narodu, ludu – jako *demos*.

W rezultacie, jeśli próbujemy je stosować do analizy Unii Europejskiej, otrzymujemy dokładnie taki wynik, jak i wtedy gdybyśmy opisywali pomarańcze za pomocą słownictwa botanicznego ukształtowanego dla jabłek<sup>33</sup>. Pojęcia takie jak: ustrój, władza polityczna, system prawa, konstytucja, suwerenność i wiele

---

zakresu, jak i metody) stanęła przed wyjątkowym wyzwaniem. Jego istota polega na tym, że dopiero rysujące się ustalenia z zakresu teorii polityki okazują się niewystarczające do analizy zaistniałego zjawiska. T. Biernat, *European Integration: A Challenge for Political Theory*, „Polish Political Science Yearbook 1999-2000” (XXIX), s. 36.

<sup>32</sup> Szerzej na ten temat piszę [w:] S. Bielański, T. Biernat, L. Porębski, *Wybrane zagadnienia integracji europejskiej. Instytucje. Prawo. Bezpieczeństwo*, Kraków 1999, s. 32-35.

<sup>33</sup> J. Weiler, *European models: Polity, people and system*, [w:] *Lawmaking in the European Union*, red. P. Craig, C. Harlow, London 1998, s. 24.

innych, są rozumiane w kontekście znaczeniowym związanym z państwem i jest to fakt, niezależny od tego, czy się to komuś podoba czy nie. Nie do uniknięcia jest wprawdzie stosowanie pewnych określeń obarczonych taką „państwową konotacją” trudno bowiem mówić o zachodzących współcześnie zjawiskach politycznych bez użycia tych pojęć, ale jeśli są one używane, to powinien być wyraźnie wskazany zakres znaczeniowy.

Jeśli popatrzymy na rzeczywiste relacje między polityką a prawem i odniesiemy je do Unii Europejskiej, zwłaszcza w okresie formowania się tego szczególnego systemu prawnego i politycznego w ramach integracji europejskiej, to musimy stwierdzić, że podstawowe fakty z zakresu integracji europejskiej, które znalazły się u podstaw tego procesu oraz powstanie Wspólnot było wytworzeniem pewnych form organizacyjnych, obejmujących wyraźnie wydzielone aspekty rzeczywistości. Mimo dających się zauważyć związków ze sferą polityki, Wspólnoty te były Wspólnotami gospodarczymi.

Ewolucja integracji i obejmowanie innych sektorów życia społecznego jest oczywiste, czy jednak upoważnia to do używania w odniesieniu do tych form organizacyjnych pojęcia systemu politycznego, a dla społeczności tworzących te formy organizacyjne pojęcia politycznej organizacji. W początkowej fazie na pewno nie. W okresie późniejszym zapewne jest to bardziej uprawnione. Należy jednak pamiętać o „odwróceniu tradycyjnego porządku”, w którym to polityka i ośrodek decyzyjny (władza) tworzy tę formę organizacyjną i prawne unormowania, a powstanie takiego rozwiązania, gdy przyjęte regulacje prawne (traktatowe), stanowiąc podstawę systemu prawnego, autonomicznie rozwijającego się i włączającego na tyle znaczące domeny życia społecznego, że polityczne zorganizowanie musi go uzupełniać<sup>34</sup>. Jeśli dodatkowo przeanalizujemy np. proces tworzenia prawa w obrębie Wspólnot, to ujawni się nie tylko większa niż w tradycyjnych relacjach względem systemu politycznego jego autonomia, ale także szczególnie silne powiązanie ze zróżnicowanym systemem społecznym, jego strukturą organizacyjną.

## Przemiany w sferze demokracji

Występowanie nowych zjawisk, takich jak, między innymi, powstawanie ponadpaństwowych struktur politycznych, globalizacja, skomplikowanie stosunków społecznych w wyniku gwałtownego rozwoju możliwych płaszczyzn interakcji, wymaga nowego ustosunkowania się do kanonu organizacji politycznej społeczeństwa, jakim jest postulat demokracji. W tym wypadku sprawa wydaje się najtrudniejsza, ze względu na przyjmowane założenia, utrwalone standardy, wzory demokratyzmu i ich zderzenie ze współczesnością. Zwróćmy uwagę tylko na jeden aspekt omawianego zagadnienia, najczęściej dyskutowanego, zwłaszcza w kontekście tworzenia ponadpaństwowych struktur politycznych, chociaż inne problemy wydają się być bardziej

---

<sup>34</sup> Omawiane zjawisko przedstawiam bardzo obszernie [w:] T. Biernat, *Wspólnota prawa. O osobliwościach systemu europejskiego*, Toruń 2002.

znaczące – np. kwestie kompetencji politycznej do korzystania z przywileju demokracji, choćby w najbardziej rudymen tarnej formie.

Rozwój nowych technologii i środków technicznych oraz ich zastosowanie w zakresie przygotowywania, przetwarzania i przekazywania informacji zdominował sferę stosunków społecznych, kształtując je w sposób tak skomplikowany, że trudno jest uchwycić ich zasadniczy rys. Nakładając stare, jak się wydaje nieadekwatne matryce, określające typ relacji społecznych, dostrzegamy największą zmianę w możliwości nieporównywalnego z poprzednim okresem dostępu do informacji, nowych form komunikacji oraz oddziaływaniem za ich pośrednictwem na społeczeństwo. Zjawisku temu, ujmowanemu w skorelowaniu z rozbudowanymi współcześnie interakcjami podmiotowymi występującymi w dużych grupach i społeczeństwach, przypisuje się określoną funkcję kreatywną. Jest ona uznana nie tyle za cechę charakterystyczną pewnych społeczności, ile za element stwarzający nowy typ społeczeństwa – społeczeństwa informacyjnego.

Kontrowersje występujące we współczesnej literaturze zarówno, co do samej nazwy „społeczeństwo informacyjne”, czy różnych konkurencyjnych propozycji typu: „społeczeństwo informatyczne” „społeczeństwo cyfrowe”, „społeczeństwo multimedialne”, „cyberspołeczeństwo”, jak i co do zakresu tak używanych pojęć należy pozostawić na uboczu. Na obecnym etapie kontrowersje te są raczej nie do rozstrzygnięcia. Faktem jest jedynie to, że mówimy o społeczeństwie w kontekście (co również nie budzi wątpliwości) określonego zjawiska należącego do sfery technologicznej. Może w związku z tym bezpiecznie jest mówić o społeczeństwie w dobie rewolucji informacyjnej. Nie jest to określenie bardziej precyzyjne od innych ani cieszące się większą akceptacją, ale przez podkreślenie faktu dynamiki procesu, łatwiej jest mówić o różnych społeczeństwach w jednolitym kontekście przemian informacyjnych, nawet wtedy, gdy poziom zaawansowania technologicznego i technicznego jest w jednych znacznie niższy niż w innych. Dotyczy to również sytuacji, gdy inne czynniki np. poziom ekonomiczny, poziom kultury technicznej czy wreszcie poziom praktycznej znajomości przedmiotów tej kultury pozwala na ich wykorzystanie. Faktem wielkiej wagi jest istnienie zjawisk określanych jako „rewolucja informacyjna”, natomiast zależności i związki przyczynowo-skutkowe nie są tak oczywiste jak zwykle się to traktować wtedy, gdy całą rzecz ujmujemy w kategoriach rozwoju linearnego, postępu itd.

Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo transformacyjne z technologią w jego centrum, społeczeństwo w stanie permanentnej zmiany, które K. Krzysztofek charakteryzuje pisząc:

[...] ale zmiany oczekiwanej, antycypacyjnej, z przygotowaną adaptacją, chroniącą przed szokiem (który wymusza adaptację reaktywną, nastawioną raczej na przetrwanie niż ekspansję). To, co dziś stanowi nowinki technologiczne w informacji, będzie standardowym komunikacyjnym wyposażeniem osobistym. Rządy będą stopniowo ewoluować w kierunku ułatwienia uczestnictwa obywateli w polityce. Społeczeństwo będzie odmasowione,

zindywidualizowane, informacja stanie się towarem kluczowym, dostępnym dla wszystkich, a dostęp do technologii informacyjnych będzie niemal nieograniczony. Jednostka będzie w centrum społeczeństwa<sup>35</sup>.

Tego typu podejście, a zwłaszcza nadzieja na zwiększenie politycznej aktywności społeczeństwa i jego partycypacji w sprawach publicznych, stało się bezpośrednią przyczyną reaktywowania koncepcji sfery publicznej – areny kreowania opinii publicznej. Decydującymi elementami, konstytutywnymi dla sfery publicznej są: publiczny charakter debaty i równe prawa dla wszystkich uczestników, ich dostateczne poinformowanie o stanie spraw państwowych i racjonalność prowadzonej debaty<sup>36</sup>. W stworzeniu sfery publicznej przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjnych, przede wszystkim internetu, wiązano nadzieję na przełamanie bariery deficytu demokracji w ramach systemu europejskiego. Był to jeden z impulsów budowy społeczeństwa informacyjnego według określonego modelu w UE. Model ten – jak pisał E. Liikanen, członek Komisji Europejskiej – jest pochodną inicjatyw mających na celu przyspieszenie transformacji unijnej społeczności europejskiej w społeczeństwo informacyjne. Są to inicjatywy wyraźnie określone, a rozwój technologii społeczeństwa informacyjnego jest zorientowany na maksymalizację ekonomicznych i socjalnych korzyści<sup>37</sup>. Wyraźnie takie stanowisko zarysowane jest również w Raporcie przedstawionym przez ISPO (Information Society Promotion Office – DG Information Society European Commission) noszącym tytuł „Strategie publiczne na rzecz społeczeństwa informacyjnego w państwach członkowskich Unii Europejskiej”, w którym stwierdzono:

- Społeczeństwo informacyjne jest obecnie najwyższym priorytetem dla wszystkich struktur zarządzających Unii Europejskiej,
- Wszystkie państwa członkowskie powinny przeznaczać znaczące środki na pobudzenie i rozwój infrastruktury, określenie ram regulacji, wdrożenie programów edukacyjnych i inwestować w zastosowanie usług pilotażowych,
- Kluczowe słowa charakteryzujące kwestie związane z realizacją społeczeństwa informacyjnego to: kompetencja, fachowość, zaufanie, dostępność, jakość życia, modernizacja administracji publicznej (e-government), e-commerce<sup>38</sup>

Model aktywny budowy społeczeństwa informacyjnego w Europie, występujący pod hasłem e-Europy widoczny był również w strukturze programów unijnych, zwłaszcza jako część RTD (European Union's Fifth Framework Program for research and technological development) obejmujący okres 1998-2002. IST (Information Society Technologies Programme) będąc częścią RTD jest wyrazem określonej polityki unijnej<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> K. Krzysztofek, *Polityka i demokracja w społeczeństwie informacyjnym. Wizje „cyberdemokracji”*, [w:] *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, red. J. Lubacz, Warszawa 1999, s. 80-81.

<sup>36</sup> Szerzej na ten temat patrz: L. Porębski, *Elektroniczne oblicze polityki. Demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informacyjnej*, Kraków 2001, s. 53-62.

<sup>37</sup> E. Liikanen, *Foreword, IST 2000. Realising an Information Society for ALL*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxemburg 2000.

<sup>38</sup> Raport został przygotowany w kooperacji z ESIS (European Survey of Information Society) jako część programu PROMISE, kierowanego przez Information Society Activity Center (ISAC).

<sup>39</sup> Świadczy o tym również struktura wewnętrzna tego programu oraz rozdział środków budżetowych. Całość jest podzielona na następujące sekcje: Key Action (KA) 1 – Systems and services for the citizens (18% całego budżetu), KA 2 – New method of work and e-commerce (15%), KA 3 – Multimedia contents and tools (16%), KA 4 – Essential Technologies and infrastructures (38%), Future and Emerging Technologies (9%), Re-

Jest to polityka budowy społeczeństwa informacyjnego, a inicjatywy idące w tym kierunku zostały określone w postaci trzech zadań.

- Po pierwsze, włączenia do sieci każdego domu, szkoły, przedsiębiorstwa i organu administracji publicznej.
- Po drugie, doprowadzenia do upowszechnienia cyfrowej oświaty.
- Po trzecie, zabezpieczenia w taki sposób przejścia do ery cyfrowej, aby było to bezpieczne dla społeczeństwa.

Realizacja programu na rzecz społeczeństwa informacyjnego jest uzupełnieniem aktualnej polityki Unii w wielu zakresach, między innymi bezpieczeństwa, ochrony prywatności, ochrony praw konsumenta, zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości. Program ten jest również podstawą przyszłego politycznego rozwoju, gdzie wśród innych dziedzin wymienia się cyfrową demokrację (*digital democracy*)<sup>40</sup>.

## Zakończenie

Konkludując możemy powiedzieć, że relacje: państwo – prawo – polityka, jakie występują współcześnie, niezmiennie stanowią jeden z najważniejszych tematów badawczych zarówno w teorii prawa, jak i w teorii polityki. Wciąż jednak wydają się dominować rozważania oparte na starych, ugruntowanych ustrojowych paradygmatach, takich jak: podział władzy, wola zbiorowa, autonomia systemu prawnego, konstytucjonalizm, suwerenność<sup>41</sup>.

Wśród ugruntowanych postaw przeważa przekonanie, że przedmiotem dyskusji ma być, przede wszystkim, analiza ustroju, na bazie obowiązującego prawa, w określonym porządku prawnym. Jest to związane z ważnym spojrzeniem w ramach współczesnej teorii prawa. Jest w nim podkreślany prestiż i panowanie autonomicznego systemu prawnego. Na przeciwległym biegunie stawiana jest utrata autonomiczności systemu tak wyraźnie widoczna w totalitarnych państwach ostatniego wieku. Tam prawo jest postrzegane, przede wszystkim, jako podporządkowane, a nawet służebne wobec politycznych i administracyjnych władz. Gdy polityczne centrum jest krańcowo potężne, a w szczególności, gdy jest ideologicznie ukierunkowane, rola prawa jest sprowadzana do roli represyjnego instrumentu społecznej kontroli lub instrumentu wykonywania centralnie ustalanych celów i podejmowanych decyzji. Prawo jest zdominowane przez siły polityczne i traci instytucjonalne, społeczne i ideologiczne źródła autonomii<sup>42</sup>.

---

search Networking(4%) i Cross Programme actions (finansowany z budżetu KA 1-KA 3. W ramach sekcji realizowane są szczegółowe programy. *Information Society Technologies, Draft synopsis of 2001 Workprogramme*, Office for Official Publications..., s. 9.

<sup>40</sup> *IST 2000. Realising an Information Society for ALL*, Office for Official Publications..., s. XI.

<sup>41</sup> Należy zauważyć, że na terenie filozofii i teorii prawa o wiele częściej podejmuje się próby wyjścia poza te schematy. Znacznie rzadziej można się z takimi próbami spotkać na terenie teorii polityki. Wyjątkowym (w zakresie skali przedsięwzięcia jest podjęta przez K. Pałeckiego próba sformułowania normatywnej teorii władzy, w której problem relacji między systemem prawa a systemem politycznym i wiele jego współczesnych aspektów się ogniskuje. K. Pałeczki, *Normatywna teoria władzy*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce...*

<sup>42</sup> M. Krygier, *Legal Traditions and their Virtue*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie...*, s. 245.

Przy pewnym uproszczeniu możemy powiedzieć, że z jednej strony mamy do czynienia z prawnym formalizmem i legalizmem podbudowanym ideą autonomii prawa. Z drugiej, że w analizach politologicznych dominują ujęcia władzy politycznej, systemu politycznego w oderwaniu od uwarunkowań prawnych, a także od ich wpływu na prawo; relacji rozpatrywanych w szerszym kontekście niż podstawy i normatywne ramy instytucji ustrojowych.

Rozwiązanie zarysowanego problemu wydaje się oczywiste: potrzeba nowej perspektywy badawczej. Z drugiej jednak strony istnieją bardzo poważne ograniczenia. Każda próba przedstawienia znaczącej propozycji w tym zakresie jest bowiem bardzo ryzykowna. Jej formułowanie przypomina poruszanie się po bardzo grząskim i niebezpiecznym terenie. Główne niebezpieczeństwo polega na tym, iż propozycje takie muszą z konieczności naruszać bardzo silnie ugruntowane i utrwalone postawy, w tym również te, w których zawarte jest przekonanie o kompetencji do uczestniczenia w takiej dyskusji<sup>43</sup>.

Odrzucając sytuację instrumentalizacji prawa, bowiem w systemie demokratycznym takie możliwości jego wykorzystania są wyraźnie ograniczone, a także odrzucając stanowisko zakładające autonomię prawa, ponieważ pełna autonomia prawa jest mitem, przyjmuję stanowisko, które Werner Krawietz określa w sposób następujący: zjawiska prawne muszą być umieszczane w szerszym politycznym, kulturalnym, ekonomicznym lub innym społecznym kontekście. Jednakże kontekst polityczny wydaje się być wciąż niedoceniony w kontekstualnej teorii prawa, choć trudno zaprzeczyć temu, że relacje między systemem prawnym a systemem politycznym są bardziej intensywne niż inne i one wymagają głębszej refleksji. Chodzi o to, co Neil MacCormick określa mianem myślenia o prawie, o jego podstawach, które zawsze zakłada jakąś polityczną presupozycję, ważną dla rozważań nad porządkiem politycznym i odpowiadającym mu porządkiem prawnym<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> W. Krawietz, *Dual Concept of the Legal Rule. On Reading Wittgenstein and Max Weber*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie...*, s. 230.

<sup>44</sup> N. MacCormick, *Liberalism, Nationalism and the Post-sovereign State*, [w:] *Constitutionalism in Transformation: European and Theoretical Perspectives*, ed. R. Bellamy, D. Castiglione, Oxford 1996. „Politics is about power, as law is about normative order. Neither can endure without other. In any event, legal thought is never without some political presuppositions. In particular, there must be some background thought concerning the political order to which a putative legal order belongs” (s. 145).